

Sygn. akt VI ACa 1597/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: SA Teresa Mróz (spr.)

SA Krzysztof Tucharz

Protokolant: protokolant Katarzyna Mikiciuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 marca 2015 r., sygn. akt XXV C 1114/14

I. oddala apelację;

II. odstępuje od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt. VI A Ca 1597/15

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym powództwie powód K. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 140.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz pozostałych kosztów i roszczeń tj. kwoty 10.080 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 6.986 zł od dnia 1 października 2013 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 3.094,00 zł od dnia wyrokowania do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku mogące ujawnić się u powoda w przyszłości oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powoda 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty oraz 10.800 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 6.986 zł od dnia 1 października 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 3.094 zł od dnia wyrokowania do dnia zapłaty tytułem odszkodowania. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych sądu pierwszej instancji:

W dniu 27 sierpnia 2009 r. w miejscowości M. doszło do wypadku komunikacyjnego. A. R. kierujący samochodem marki D. (...) nie zachowując należytej ostrożności przy zmianie pasa ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu motorem marki H. na przeciwnym pasie K. D..

Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Grójcu.

W wyniku wypadku powód doznał wielonarządowych obrażeń tj. urazu klatki piersiowej, stłuczenia płuc, krwiaka i odmy prawej jamy opłucnowej z powodu pourazowego pęknięcia przepony, przemieszczenia wątroby do klatki piersiowej, wieloodłamowego złamania miednicy, wieloodłamowego złamania prawego stawu biodrowego, złamania kości udowej prawej, uszkodzenia nerwu kulszowego w prawej nodze (tzw. opadająca stopa), wstrząsu pourazowego oraz licznych stłuczeń i krwiaków. Obrażenia te wywołały ciężki uszczerbek na zdrowiu powoda.

Po udzieleniu pierwszej pomocy medycznej powód w stanie ciężkim został przetransportowany lotniczym pogotowiem ratunkowym do (...) Szpitala Specjalistycznego (...) w R., gdzie na Oddziale (...) przebywał od 27 sierpnia do 9 września 2009 r. przez pierwsze dni po wypadku był zaintubowany w sedacji i na oddechu kontrolowanym. Wobec powoda wykonano szereg badań i zastosowano antybiotykoterapię, dożylną infuzję płynów, leczenie wspomagające silne leki, m. in. morfinę. W dniu 7 września 2009 r. poddany został operacji zespolenia prawej kości udowej.

Od 10 września do 6 października 2009 r. powód przebywał w Klinice (...) w W. w Instytucie (...), gdzie w dniu 10 września wykonano torakolaparotomię z odprowadzeniem wątroby do jamy brzusznej i wszycie dwóch siatek w miejsce rozerwanej przepony.

W dniu 6 października 2009 r. powód został ponownie przewieziony do (...) Szpitala specjalistycznego i umieszczony na Oddziale (...).

Po dwóch dniach został przeniesiony na Oddział (...), gdzie przebywał od 8 do 23 października 2009 r. miał wówczas wykonywane liczne zabiegi rehabilitacyjne.

Po opuszczeniu szpitala powód przez długi okres musiał przebywać w pozycji leżącej. Z uwagi na doznane obrażenia nie mógł siadać ani przemieszczać się z łóżka. W związku z powyższym powód wymagał całodobowej opieki osób trzecich. Powód odczuwał ograniczenia w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Potrzebował pomocy przy przygotowaniu posiłków, ubraniu się czy higienie osobistej. Później, w okresie rehabilitacji, samodzielność powoda zwiększała się stopniowo. Przez cały okres leczenia stałą opiekę nad nim sprawowała żona.

Pierwsze próby wstawania i stopniowego usamodzielniania się podjął w styczniu 2010 r. początkowo powód poruszał się przy pomocy balkonika, później używał kul.

Od dnia 17 do 26 lutego 2010 r. powód przebywał w Oddziale (...) Centrum (...) w K. w wyniku rozpoznanego uszkodzenia nerwu kulszowego w stanie po urazie wielomiejscowym.

W wyniku odczuwania silnych dolegliwości i osłabienia prawej stopy powód został skierowany do Sanatorium (...) sp. z o.o. na Oddział (...), gdzie przebywał od 19 czerwca do 12 lipca 2010 r. Stwierdzono u niego utykający chód z opadaniem prawej stopy. Powód uczęszczał również do Poradni (...) w M..

Dnia 12 marca 2012 r. powód w (...) Centrum (...) przeszedł operację usunięcia gwoźdźcia ryglowanego z kości udowej prawej.

Przez okres leczenia i rekonwalescencji przez wiele miesięcy powód poddawany był licznym zabiegom rehabilitacyjnym (m. in. pole magnetyczne, sollux, laser, ćwiczenia izometryczne) i fizjoterapeutycznym na niedowład nerwu strzałkowego.

Na skutek doznanych obrażeń podczas wypadku wobec powoda orzeczono niepełnosprawność w stopniu lekkim do 2017 r.

Powód kontynuuje rehabilitację. Raz w miesiącu korzysta z prywatnych masaży. Musi przyjmować zastrzyki z kwasu hialuronowego, przy czym koszt serii takich zastrzyków wynosi 450 zł. Chodzi także w specjalnym pasie. Jednakże na obecnym etapie rehabilitacja nie przynosi już wystarczających efektów.

Powód doznał 40% uszczerbku na zdrowiu - z powodu złamania kości udowej prawej 15% (powód do końca życia będzie musiał wyrównywać skrócenie kończyny, a jego staw biodrowy ma ograniczoną ruchowość wskutek powstania skostnień), z powodu złamania wieloodłamowego miednicy 15% (występujące u powoda dolegliwości bólowe trwale ograniczają jego zdolności ruchowe i możliwość podejmowania większego wysiłku fizycznego oraz uprawiania niektórych sportów), z powodu złamania kości łonowej przechodzącej do panewki stawu biodrowego prawego 10% (ograniczenie ruchomości stawu biodrowego wskutek wypadku w przyszłości wpłynie na szybsze powstawanie zmian zwyrodnieniowych tego stawu; w celu spowolnienia szybkości ich powstawania, powód będzie wymagał okresowo rehabilitacji do końca życia).

Doznany uraz trwale ograniczył możliwość wykonywania przez powoda cięższych prac fizycznych. Ograniczenie to wynika z faktu, że nie może on długo chodzić, nosić ciężarów, pracować na wysokości, czy też często się schylać.

Powód przez 4 miesiące po wypisaniu ze szpitala leżał w łóżku, nie przemieszczał się nawet do toalety. W tym okresie wymagał opieki osób trzecich przez 4-6 godzin na dobę.

Przez kolejne 4 miesiące poruszał się przy pomocy balkonika, wymagał opieki 2 do 4 godzin dziennie. Później sprawność systematycznie się poprawiała, powód poruszał się z pomocą jednej kuli.

Wymagał opieki przez 1-3 godziny dziennie przez okres 8 miesięcy.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda związany z doznanym uszkodzeniem prawego nerwu kulszowego (głównie jego części strzałkowej) wynosi 20%. Uszkodzenie to powoduje dysfunkcję prawej kończyny dolnej, która utrudnia prawidłowe funkcjonowanie powoda w życiu codziennym, przy czym intensywność dolegliwości bólowych zależy od stopnia obciążenia kończyny.

Rokowania co do wyleczenia po uszkodzeniu nerwu kulszowego są złe. Jest to trwale uszkodzenie. Na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił, że dalsza rehabilitacja nie przyniesie istotnej poprawy stanu funkcjonowania prawej kończyny dolnej. Ponadto powód może wymagać okresowej rehabilitacji z powodu bólów pleców i prawej kończyny dolnej.

Zdaniem biegłego z zakresu chirurgii ogólniej trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, zgodnie z oceną procentową trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi 10%, natomiast z powodu blizny uda prawego trwały uszczerbek na zdrowiu oceniony został na 5%, co łącznie stanowi 15%.

Pozwana w dniu 15 lipca 2010 r. przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 45.000 zł, nie uwzględniła żądania powoda o wypłatę odszkodowania tytułem utraconych dochodów, poniesionych kosztów lekarstw, kosztów prywatnych wizyt lekarskich oraz uszkodzonego w wypadku kasku i odzieży. Po wniesieniu odwołania dnia 24 maja 2011 r. pozwana wypłaciła powodowi jeszcze kwotę 15.000 zł zadośćuczynienia oraz kwotę 66 zł tytułem kosztów przejazdów.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. D. przed zdarzeniem był osobą w pełni zdrową, nie poddawaną leczeniu szpitalnemu. Pracował, był osobą zaradną i cieszącą się życiem. Do marca 2011 r. był zatrudniony na stanowisku sprzedawcy w firmie (...). Przed wypadkiem zarabiał 1.200 zł, ale poza tym podejmował prace dodatkowe uzyskując dodatkowy dochód rzędu 600-700 zł. Zajmował się serwisowaniem motorów, rowerów i quadów. Testował też pojazdy. Obecnie nie może wykonywać takich prac z uwagi na uszczerbek zdrowia i ograniczenia ruchowe.

Powód przez długi czas po wypadku nie mógł znaleźć pracy. Zajęcia, które chciałby podjąć związane są z długotrwałym stanem lub chodzeniem. W rezultacie założył własną działalność gospodarczą i obecnie zajmuje się naprawą kosiarek, pilarek spalinowych, narzędzi. Przy samochodach wykonuje jedynie lżejsze prace.

Po wypadku powód zrezygnował z jazdy motocyklem, ponieważ wywołuje ona u niego lęk, natomiast samochodem jeździ jedynie okazyjnie na bardzo krótkie odległości, gdyż prowadząc pojazd dłużej niż 30 minut odczuwa dyskomfort i bóle.

Przed wypadkiem powód biegał, grał w siatkówkę, w tenisa. Obecnie nie uprawia sportu. W przypadku powoda w ogóle nie jest wskazane bieganie, skakanie i wykonywanie innych czynności związanych z aktywnością sportową.

Powód z żoną oraz dwójką małoletnich dzieci mieszkają z jego rodzicami. Żona powoda pracowała od 2011 r. Po urodzeniu dzieci zrezygnowała z pracy celem sprawowania opieki nad nim, a obecnie jest osobą bezrobotną. W związku z tym to na powodzie spoczywa obowiązek utrzymania czteroosobowej rodziny.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód doświadczył wielu cierpień psychicznych po wypadku. Przeżył duży stres w związku z wypadkiem i długotrwałym pobytem w placówkach leczniczych. Pogorszenie jego stanu psychicznego wywołało konieczność długotrwałego uzależnienia od osób trzecich, brak możliwości znalezienia pożądanej pracy, a także niemożność pomocy rodzicom i ograniczenia w sprawowaniu opieki nad dziećmi (nie może ich nosić).

Powód nie odzyskał pełnej sprawności ruchowej. Odczuwa także ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu. Dłuższe stanie, chodzenie wywołują u niego bóle i dyskomfort. Przy większym wysiłku odczuwa także ucisk w klatce piersiowej.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne częściowo.

Sąd Okręgowy podkreślił, że porównanie sytuacji powoda przed wypadkiem i po nim niewątpliwie prowadzić musi do wniosku, że wypadek wywołał u powoda poczucie krzywdy – w jego dacie bowiem powód był osobą w pełni zdrową, aktywną i energiczną. Kilka miesięcy wcześniej wziął ślub i miał w miarę ustabilizowaną sytuację zawodową.

W ocenie sądu pierwszej instancji krzywda, jakiej doznał powód przyjmuje postać przebytych po wypadku cierpień fizycznych w postaci samego urazu w wypadku, przebytych operacji oraz długotrwałego leczenia i rehabilitacji, a także cierpień psychicznych związanych z niemożnością powrotu do dawnej sprawności - dolegliwości wymagające częstego zażywania leków przeciwbólowych, widoczne blizny powypadkowe oraz pooperacyjne, niemożność podejmowania pracy zawodowej zgodnej z zainteresowaniami, utrata możliwości uprawiania wielu dziedzin sportu, konieczności wprowadzenia zmian w swoich planach życiowych, rodzinnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego wyplacona dotąd kwota zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł nie może odpowiednio i wystarczająco zrekompensować doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych oraz nieodwracalnych skutków wypadku. Zadośćuczynieniem odpowiednim jest łączna kwota 120.000 zł, wobec czego zasadne jest powództwo w zakresie kwoty 60.000 zł. Sąd Okręgowy powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym prezentowany jest pogląd, że wysokość zadośćuczynienia należnego osobie pokrzywdzonej deliktem powinna uwzględniać również skalę „ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości”. Zdaniem Sądu Okręgowego nie może budzić wątpliwości, że powód zmuszony będzie w przyszłości nadal znosić wiele negatywnych następstw wypadku, przede wszystkim oznacza to dla niego rezygnację z dotychczasowego aktywnego trybu życia, ponieważ nie może on nosić ciężarów, nie może uprawiać sportów, konieczna jest dalsza rehabilitacja, a widoczne urazy i defekty ciała pozostaną do końca życia.

Zasądzona w wyroku kwota jako dodatkowe zadośćuczynienie jest także utrzymana w rozsądnych granicach dostosowanych do dotychczasowego poziomu życia poszkodowanego oraz do średniej stopy życiowej społeczeństwa mając na uwadze to, że kwota ta musi zrekompensować krzywdę niematerialną powoda na całe życie.

Oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie, Sąd Okręgowy podkreślił, że łączna kwota 120.000 zł jest dla powoda wysokim zadośćuczynieniem, odpowiednim do skali cierpień i następstw wypadku biorąc pod uwagę dotychczasowy standard życia powoda oraz jego możliwości majątkowe w przyszłości. Sąd wskazał też, że zasądzone zadośćuczynienie nigdy nie może prowadzić do wzbogacenia powoda i musi być zachowane w granicach rozsądnych oraz musi być dostosowana do dotychczasowego poziomu życia poszkodowanego oraz do średniej stopy życiowej społeczeństwa.

Istotne znaczenie dla sądu miał także fakt, że powód jest osobą niepełnosprawną w stopniu lekkim i może pracować na otwartym rynku pracy korzystając z pomocy przedmiotów ortopedycznych czy innych środków pomocniczych i pomocy technicznych ułatwiających jego funkcjonowanie.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenie powoda w przedmiocie zasądzenia odszkodowania za koszty opieki osób trzecich w związku z wypadkiem podlegało uwzględnieniu w całości. Wysokość tych kosztów jak również konieczność ich ponoszenia zostały w sprawie udowodnione opinią biegłego opinii biegłego ortopedy – traumatologa.

Zgodnie z opinią biegłego z zakresu traumatologii i ortopedii powód przez 4 miesiące po wypisaniu ze szpitala leżał w łóżku, nie mogąc w ogóle wstawać i w tym okresie wymagał opieki osób trzecich przez 4-6 godzin na dobę. Przez kolejne 4 miesiące poruszał się przy pomocy balkonika i wymagał opieki od 2 do 4 godzin dziennie. Później jego sprawność systematycznie się poprawiała. Poruszał się on z pomocą jednej kuli, ale w dalszym ciągu przez okres 8 miesięcy wymagał opieki przez 1-3 godziny dziennie. Przyjmując stawkę godzinową za opiekę w wysokości 8 zł, Sąd Okręgowy w całości uwzględnił roszczenie powoda w zakresie roszczenia o odszkodowanie.

Sąd oddalił powództwo co do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące ujawnić się u powoda w przyszłości wobec braku po stronie powoda interesu prawnego w ustaleniu.

O kosztach procesu Sąd postanowił na mocy art. 100 k.p.c. z uwagi na częściowe tylko uwzględnienie roszczeń powoda przyjmując, że powód wygrał sprawę w 1/3 części i przegrał w 2/3 części.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł powód. Zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia co do kwoty 80.000 zł oraz w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach trzecim i czwartym wyroku, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że kwota dodatkowo zasądzona przez sąd tytułem zadośćuczynienia – 60.000 zł jest kwotą odpowiednią podczas, gdy jest ona rażąco zaniżona,

- art. 100 k.p.c. polegające na przyjęciu, że powód wygrał proces w 1/3 podczas, gdy wygrał go w 46%.

W konkluzji apelacji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dalszej kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny aprobuje poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne. Za trafną należy uznać również ocenę prawną

dokonaną przez sąd pierwszej instancji w kontekście roszczenia powoda o zasądzenie zadośćuczynienia.

Powód zarzucił w apelacji naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że kwotą odpowiednią zadośćuczynienia jest łączna kwota 120.000 zł podczas, gdy zdaniem powoda kwota ta jest rażąco zaniżona mając na uwadze rozmiar krzywdy jakiej doznał.

Rozwijając ten zarzut w części motywacyjnej apelacji powód podnosił w zasadzie jedynie to, że Sąd Okręgowy niewystarczająco wziął pod uwagę, że w dacie wypadku powód miał dopiero 27 lat i całe życie przed sobą.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przeczy takiemu twierdzeniu. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Należy pamiętać, że wobec braku sprecyzowania przez ustawodawcę okoliczności decydujących o wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w konkretnym przypadku, judykatura wypracowała pewne „wzorce” oceny, które należy brać pod uwagę.

Zasadniczą przesłankę określającą wysokość zadośćuczynienia stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej. Istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest wiek poszkodowanego. Utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji zamierzonych celów oraz czerpania przyjemności z życia jest szczególnie dotkliwie dla człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, Sąd ten wziął pod uwagę znaczny uszczerbek na zdrowiu, konieczność przyjmowania przez powoda leków w czasie leczenia po wypadku, ilość przebytych zabiegów operacyjnych, widoczne blizny, związany z tym stopień natężenia cierpień fizycznych i psychicznych, młody wiek powoda, stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda na skutek wypadku, fakt, że przed wypadkiem powód był osobą w pełni sprawną, aktywną i energiczną, niemożność uprawiania wielu dziedzin sportu, konieczność wprowadzenia zmian w swoich planach życiowych i rodzinnych, ograniczenie w możliwości podjęcia pracy.

Podkreślenia wymaga również, że krzywda (szkoda niemajątkowa) jest niewymierna, dlatego też określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pozostawiono sądowi. Zakres swobody sądu w tym wypadku jest niewątpliwie większy niż przy ustalaniu odszkodowania za szkodę majątkową.

Oczywiście odpowiednia suma w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Swoboda w ustalaniu przez sąd odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia nie może bowiem niweczyć jej kompensacyjnego charakteru. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Należy jednak mieć na uwadze to, że przyznana suma pieniężna zadośćuczynienia ma stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej wynagradzający doznane cierpienia oraz mający ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek doznanego wypadku.

Zdrowie jest jedną z największych wartości człowieka, dlatego można zaryzykować stwierdzenie, że w przypadku jego utraty na skutek wypadku, żadna kwota przyznana pokrzywdzonemu tytułem zadośćuczynienia nie jest w stanie złagodzić cierpień związanych z ograniczeniami zdrowotnymi będącymi następstwem wypadku.

W przedmiotowej sprawie należy mieć na uwadze to, że jakkolwiek leczenie powoda było długotrwałe, wiązały się z nim duże cierpienia fizyczne i psychiczne, skutki wypadku będą towarzyszyły powodowi przez resztę życia, to jednak w konsekwencji powód zaliczony został do osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim, nie wymaga opieki osób trzecich, ma możliwość poszukiwania pracy na otwartym rynku pracy, bez konieczności zatrudnienia w zakładzie aktywności zawodowej, czy uczestniczenia w terapii zajęciowej.

Sąd Apelacyjny nie aprobuje argumentu przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zadośćuczynienie winno uwzględniać również poziom życia pokrzywdzonego przed wypadkiem. Stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

17 września 2010 r., sygn. akt II CSK 94/10). Mimo podniesienia przez sąd pierwszej instancji tej okoliczności jako przesłanki ustalenia zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny uznał, że łączna kwota zadośćuczynienia 120.000 zł jest odpowiednia do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy.

Należy również podkreślić, że sąd odwoławczy ma możliwość ingerencji w wysokość zasądanego zadośćuczynienia jedynie wówczas, gdy jest ono rażąco zawyżone lub rażąco zaniżone, gdy sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju uchybienie nie zachodzi.

Powód podnosząc zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. nie wykazał w apelacji, że proces wnioskowania Sądu odnośnie do wysokości zasądanego zadośćuczynienia był wadliwy. Swoje twierdzenie, że zasądzona kwota jest zbyt niska do stopnia krzywdy opiera na subiektywnym przekonaniu, że winna ona być wyższa. Podkreślić należy, że sąd dokonuje oceny konkretnej krzywdy jednak przez pryzmat zobiektywizowanych przesłanek. Luz decyzyjny sądu orzekającego w zakresie ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, czyni niezasadnym podniesiony w uzasadnieniu apelacji zarzut, że sąd pierwszej instancji nie dość wyraźnie uzasadnił dlaczego odpowiednim zadośćuczynieniem dla powoda jest kwota łączna 120.000 zł a nie 200.000 zł. Brak ze strony Sądu Okręgowego uchybień w zakresie ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia (wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na jego wysokość, brak przesłanki rażącego zaniżenia zasądzonej kwoty) uzasadnia uznanie powyższego zarzutu za nietrafny.

Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 100 k.p.c. Powód zdaje się zapominać o zgłoszonym w piśmie procesowym z dnia 26 maja 2014 r. stanowiącym rozszerzenie powództwa, roszczeniu o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku jakiemu uległ powód mogące ujawnić się w przyszłości. Jest to niewątpliwie roszczenie majątkowe. O majątkowym charakterze roszczenia procesowego decyduje bowiem ściśle powiązanie zasadniczego przedmiotu rozstrzygnięcia z mieniem powoda lub - inaczej ujmując - bezpośredni wpływ rozstrzygnięcia na stan mienia powoda lub bezpieczeństwo tego mienia. Jeżeli oczekiwania powoda co do rozstrzygnięcia sądu skierowane są bezpośrednio na zaspokojenie interesu ekonomicznego (w przedmiotowej sprawie ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej), to sprawa dotyczy praw majątkowych.

Jakkolwiek powód nie wskazał wartości przedmiotu sporu w zakresie powództwa o ustalenie, jak również nie był przez sąd wzywany do uzupełnienia tego braku (wartość przedmiotu sporu w zakresie tego roszczenia winna być podstawą określenia przez sąd należnej opłaty od pozwu), nie może ulegać wątpliwości, że powód w tym zakresie sprawę przegrał (pkt 2 wyroku). Wobec tego nie jest zasadne twierdzenie apelującego, że proces wygrał w ponad 40%, nie wziął bowiem pod uwagę, że również w zakresie roszczenia o ustalenie powództwo zostało oddalone.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności – trudna sytuacja materialna powoda, co wynika ze składanych oświadczeń o stanie majątkowym i dochodach, jak również charakter sprawy i przyjęcie co do zasady odpowiedzialności pozwanej wobec powoda.